Nr. 18 Kraków, wtorek 22 stycznia 1918. Rocznik XXVII.

3 K miesięcznie z odsyłką.
W Niemczech miesięcznie 2 m. 50 f.; za granicą 4 fr
Cena numeru pojedynczego 12h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków
Dział inseratowy: ul. Grodzka L. 13, II. p.
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem pierwszy raz 40 h następny 30 h; w nadesłanem 1 K'

Zwycięstwo strejkujących robotników w Austro-Węgrzech.

Oświadczenia rządu w sprawach pokoju, ordynacyi wyborczej gminnej, demilitaryzacyi przedsiębiorstw, aprowizacyi. — Hasło partyi — zakończyć strejk. — Znaczenie zwycięstwa. — Czerwony Sztandar zwycięża!

Prędzej, niż powszechnie sądzono, strejkujący w Austro-Węgrzech robotnicy odnieśli znaczne zwycięstwo. Uzyskali szereg kategorycznych oświadczeń rządu co do postawionych żądań robotniczych; podajemy te oświadczenia na innem miejscu.

Zdobycze robotników sprowadzają się do punktów następujących:

W sprawie **pokoju** dr Seidler oświadczył, że Austrya nie dąży do żadnych terytoryalnych zdobyczy kosztem Rosyi i o takie plany nie mogą zatem rokowania się rozbić. Oświadczenia konkretne co do Polski omawiamy w innym artykule.

W sprawie **aprowizacyi** Hoefer oświadczył, iż wydał rozporządzenie dla zniesienia przywilejów osób, które zaopatrują się same, oraz uregulowania mielenia na prywatny rachunek. Rząd obiecuje zająć się skrupulatnie równomiernym podziałem środków żywności, przeprowadzić rokowania z Niemcami i Węgrami.

W sprawie **ordynacyi wyborczej do gminy** rząd obiecuje popierać jej demokratyzacyę i zrzec się dotychczasowego stanowiska, według którego nie przedkładano do sankcyi cesarskiej ustawy, zawierającej powszechne i równe prawo wyborcze dla mężczyzn i k o b i e t.

W sprawie **demilitaryzacyi przedsiębiorstw** rząd zasadniczo zgadza się na nią, tak samo jak na zniesienie ustawy o świadczeniach wojennych i obowiązuje się przedłożyć projekt ustawy, który stawia stosunek pracy podczas wojny na podstawie cywilnej, oraz uwalnia robotników od groźby sądów wojennych.

To są zdobycze strejkujących robotników.

Rzecz jasna, że to nie jest wszystko, czego pragnęli strejkujący. Chcieliby np. bardziej bezpośredniego wpływu na rokowania brzeskie. Chcieliby bardziej stanowczych zarządzeń aprowizacyjnych.

Zaprawdę jednak zwycięstwo robotnika jest wielkie! Ma znaczenie **kolosalne!** Pamiętajmy, że strejkował ten sam robotnik w Austryi, który do niedawna był — **niczem** podczas wojny i tylko w pokorze znosił cierpliwie wszystkie ciężary wojny! Nic nie miał do gadania wobec wszystko druzgocącej potęgi militaryzmu. A teraz? Zerwał się do walki, wstrząsnął całym gmachem państwowym.

Zwycięstwo to wielkie, mające znaczenie zasadnicze, **symptomatyczne.** — Nie darmo zarząd niemieckiej partyi wezwał robotników do zakończenia strejku powiadając o oświadczeniach rządu:

„To są istotnie obietnice cenne. A za to, że nie pozostaną one obietnicami pustemi — ręczy nam siła samej klasy robotniczej".

Na podobnem stanowisku stanęli także tow. V. A d l e r i S e i t z, przemawiając na zebraniu pełnomocników robotniczych za zakończeniem strejku. A d l e r między innemi wskazał, że nowa żywnościowa polityka rządu niezawodnie spotka się z oporem agraryuszy, lecz ten opór nie przeszkodzi temu, że rozumniejszy podział środków żywności nastąpi. Bardzo ważnemi przedstawiają się Adlerowi wiążące oświadczenia rządu w sprawie pokoju, — przytem Adler uważa za najważniejszy moment — **stosunek do Polski;** „tu — powiada — mamy obietnicę wiążącą". „To — kończy Adler — cośmy uzyskali nie jest bynajmniej wszystkiem, lecz robotnicy są jeszcze na świecie!"

Tak, istotnie powszechny strejk, potężny, żywiołowy, **pod socyalistycznym sztandarem,** pokazał, że — mimo wszystko — są jeszcze robotnicy na świecie! Że jest i rozwija się fizycznie i duchowa potęga socyalizmu! Tego socyalizmu, który już — tak radośnie! — grzebali wrogowie z początkiem wojny. Odżył, spotężniał i stanął w społeczeństwie — możemy to powiedzieć całkiem bezstronnie — na **pierwszem miejscu.**

Wojna zbliża się ku końcowi. Przeżywamy jej ostatnie stadya. I jak fakta pokazują, **likwidacya wojny — to zmartwychwstanie socyalizmu!** Myśleliście — krzykniemy w twarz przerażonym wrogom — że namiętności i nędze wojny zabiją nas, zniszczą. Nieprawda. Oto patrzcie! Silniej niż kiedykolwiek ujawniła się siła rosnąca i świadomość pracującego ludu, kroczącego pod czerwonym sztandarem.

Strejk to udowodnił!

Po zapowiedzi hr. Czernina w sprawie polskiej.

Ważną bardzo deklaracyę, a złożoną w formie szczególnie uroczystego zapewnienia danego całemu światu robotniczemu w Austryi, a nie w dotychczasowych „misterniejszych" warunkach oświadczeń dyplomatycznych, które — dokonywane ponad głowami ludu — przy zmienionej konstelacyi łatwo się zmieniają — złożył hr. Czernin i w sprawie polskiej.

Streszcza się ona w ponownem zaakcentowaniu że Austro-Węgry uważają Polskę za państwo samoistne, że zatem zgoła żadnego nacisku nie wywrą, co do jej ustroju państwowego lub stosunków wobec monarchii austro-węgierskiej. Zapowiedział również hr. Czernin, że rząd monarchii nie ma nic przeciwko temu, ażeby ludność Polski mogła o tem wszystkiem zadecydować drogą konstytuanty.

Z polskiego punktu widzenia, wyjaśnienie to co do Polski pozostawia jeszcze mnóstwo niedomówień, na które odpowiedź da przyszłość dopiero...

Dla nas jest tematem również niesłychanej wagi kwestya granic Polski; dla nas nie są obojętne rokowania brzeskie z Ukraińcami, o których — w przeciwieństwie do innych obrad — nic bliższego nie przenika do wiadomości publicznej...

Zastanawiając się jednak nad danemi wyjaśnieniami, adresowanemi zresztą do robotników Austryi, którzy lękali się, że Austro-Węgry mogą wikłać się w trudności dyplomatyczne, o ile nie wypowiedzą się otwarcie co do swoich zamiarów wobec Polski, a zarazem podtrzymywać Niemcy w apetycie, tym uporczywszym, na jakiś „związek" z Litwą i Kurlandyą — musimy tu dodać jedno.

Odkąd tak się zobowiązał imieniem monarchii hr. Czernin, że losy Polski zdaje w ręce polskie bez żadnej myśli ukrytej — winny ustać w okupacyi austro-węgierskiej te, zgoła nie dyktowane wygasającemi tam potrzebami wojskowemi, skrępowania opinii publicznej, nadewszystko istna orgia cenzuralna, która tam właśnie ostatniemi czasy bardziej się jeszcze rozszerzyła!

Weźmy do rąk przodujący na terenie gen. gubernatorstwa lubelskiego organ lewicy niepodległościowej „Dziennik Lubelski": większa część artykułów dyskusyjnych, o piekących zagadnieniach polskich jest tam pokiereszowaną niemiłosiernie, częstokroć znoszoną doszczętnie.

Jakiem prawem tłumią organy podrzędne wszelką swobodę słowa w kraju, którego udzielność głośno proklamują czynniki o polityce zagranicznej Austro-Węgier decydujące? Jakiem prawem przeszkadzają one do krystalizowania się opinii — wobec przewidywanej i z góry uznawanej przez rząd monarchii konstytuanty polskiej? W jakim celu rozgoryczają bez racyi żadnej przeciwko Austryi najbardziej żywotne i niezawisłe żywioły w Polsce?

Chyba że dzieje się to jeszcze z myślą popierania żywiołów reakcyjno-centrowych, dla których, jak to na łamach „Reformy" wyjaśniał jej korespondent warszawski a j s, hasło sejmu konstytucyjnego jest horendalną d e m a g o g i ą.

Dziś, gdy na całym świecie nawet rządy państw tak długo omszałych, wyczuwając nową wiosnę demokratyzacyi świata — innym przemawiają językiem!

Do hr. Czernina melodyj przyszłościowych — a nie o daleką przyszłość tu chodzi — trzeba dorabiać już d z i s i a j tekst rzeczowy: trzeba przygotowywać grunt po temu, by społeczeństwo polskie obejmowało coraz bardziej rolę gospodarcza w kraju, a czynniki okupacyjne czuły się w duchu (z uzmysłowieniem w czynach) coraz wyraźniej gośćmi stacyjnymi, czekającymi na dźwięk dzwonka...

Pociąg może nadejść wcześniej, lub później (terminu dezokupacyi hr. Czernin nie wymienia), lecz ten szczegół jest już drugoplanowym...

Zasada postawiona otwarcie, jasno. Do tej zasady musi się naginać przejściowa faza.

Zgromadzenia i demonstracye w Krakowie.

Przed gmachem „Sokoła" zgromadził się w niedzielę koło godz. 10 i pół wielki tłum ludzi. Do zebranych przemówił tow. M i s i o ł e k, podnosząc z naciskiem, że tylko zakończenie wojny i natychmiastowy pokój może usunąć ostateczną katastrofę nędzy aprowizacyjnej. Co się tyczy zasiłków dla rodzin, służących w wojsku żołnierzy — to żądanie podwyższenia ich jest zupełnie uzasadnione, chociaż przy dalszym trwaniu obecnych stosunków nie zdoła jeszcze zapewnić znośnej doli pozostałych rodzin.

Następnie tłum ruszył pod pomnik Mickiewicza, gdzie zabierała głos tow. K ł u s z y ń s k a, która odczytała rezolucyę, domagającą się uznania pełnych praw kobiety, spełniającej swe obowiązki podczas wojny na posterunku poza frontem; imieniem soc. młodzieży akademickiej przemawiał jeden z akademików, który oświadczył, że młodzież akademicka solidaryzuje się w wielkiej walce o pokój z klasą robotniczą. Po przemowie tow. Misiołka uchwalono wśród burzliwych oklasków następującą rezolucyę:

Rezolucya.

Lud krakowski zgromadzony dnia 20 stycznia 1918 roku na Rynku Głównym uchwala:

Czwarty rok wojny, toczonej na ziemi polskiej, wyniszczył lud i kraj do szczętu. Męska ludność polska skrwawiła się na polach bitew i zgniła w szpitalach wojskowych, przemysł i handel upadł lub przeniósł się w ręce okrutnych lichwiarzy, rolnictwo nie może wyżywić kraju i także stało się polem nieuczciwej spekulacyi na głodzie masy pracującej.

W miastach Galicyi panuje głód.

Władze rządowe przez trzy lata gospodarowały bez kontroli parlamentu i ciał autonomicznych, nie obroniły kraju przed rabunkiem środków żywności, a teraz stanęły bezradne, gdy trzeba zabrać zboże od agraryuszów, aby je dać ludności pracującej i uratować ją od głodu.

Gdy wreszcie po tylu latach krwi i trudu zabłysła nadzieja zawarcia pokoju z rzeczypospolitą rosyjską, władze austryackie pozwalają mówić generałowi pruskiemu, wrogowi pokoju i wrogowi demokracyi, mówić w Brześciu Litewskiem tak, aby pokój stał się niemożliwym!

wraz z wszystkiemi ludami w państwie, rządu do zawarcia pokoju, którego jednym z rezultatów ma być

Wolne, zjednoczone państwo polskie.

Wolna Polska oznacza pokój demokratyczny, oparty na prawie narodów do decydowania o swoim losie. Wolna Polska to koniec wojny na naszej ziemi, to koniec głodu i nędzy masy ludowej. Wolna Polska to samorząd narodu bez absolutyzmu i bez biurokracyi.

Precz z wojną! Precz z głodem!

Niech żyje pokój!
Niech żyje wolna, zjednoczona Polska!

Około godz. 12 uformował się pochód, który ul. Szewską i Dunajewskiego ruszył pod pomnik grunwaldzki. W pochodzie niesiono tablice z napisami: Żądamy zjednoczonej niepodległej Polski; Chleba i pokoju! Niech żyje Piłsudski! —

Śpiewano: „Czerwony sztandar", Rotę Konopnickiej, „O cześć wam panowie..." i wznoszono okrzyki na cześć Piłsudskiego i uwięzionych w Szczypiórnie.

Pod pomnikiem grunwaldzkim przemówił przedstawiciel młodzieży, poczem pochód wrócił na Rynek, gdzie się spokojnie rozwiązał.

Manifestacya wczorajsza za pokojem wypadła nad wyraz imponująco i zgromadziła ludność ze wszystkich klas społeczeństwa. — Popołudniu zebrały się również tłumy pod pomnikiem Mickiewicza, gdzie atoli wkroczyła policya, rozpoczynając urzędowanie w znany z dawniejszych czasów sposób.

„Kuryer Codz." i 80.000 kor. z gadzinowych funduszów.

Nie możemy traktować geszefciarza prasowego, jak się traktuje dziennikarza, polityka i człowieka zasad. Dlatego nie odpowiadamy na niedorzeczne i dziecinne zaczepki „Kuryera Codziennego", jakbysmy odpowiadali innej, czystej i uczciwej gazecie.

A dzieje się to z kilku powodów, o których będziemy **mówili publicznie**, nie dlatego, żeby interesował nas ten lub ów szantażysta, który ma „powodzenie", tj. wielki nakład dziennika, ale **dlatego, że jest to hańbą dla Polaków w Galicyi, żeby w tych wielkich czasach nieucy, geszefciarze, ludzie o skandalicznym charakterze dziennikarskim uważać się mogli za reprezentantów prasy polskiej Galicyi.**

Że „Kuryer" żyje odbitkami z gazet niemieckich — („Morgenzeitung"), że kradnie, jak kruk wszystko i wszędzie, gdzie może, tego udowadniać nie potrzebujemy. Każdy numer tego pisma roi się od sprzeczności, bo „redaktorzy" wprost nie rozumieją, co znaczy ta lub owa wiadomość, ten, lub ów pogląd w gazecie, skąd „Kuryer" bierze bez pardonu tyle a tyle wierszy.

Wiemy, że „Kuryer" brał poufne wiadomości z N. K. N. i wywoływał szalone nieporozumienia, bo jako organ zbliżony do endecyi i do Długosza równocześnie drukował, co mu endecy i część polityków agrarnych podsuwali!...

Ale, co dla każdego uczciwego człowieka jest wstrętnem i odpychającem, to fakt, że **„Kuryer Codzienny" jest jedynem pismem w Krakowie, które w r. 1913 otrzymało od rządu**

80.000 koron.

Wydawał wprawdzie niejaki R o s n e r w Krakowie tygodnik także za pieniądze, ale czemże był ten nędzarz, zasądzony potem na długie lata więzienia, wobec p. D ą b r o w s k i e g o, właściciela ogromnej kamienicy, wyduszającego inseraty i „nadesłane", zbierającego krocie tysięcy rocznie dla siebie!

Fortuna „Kuryera Codziennego" rodzi się z hańby i sprzedajności dziennikarskiej. Oto dlaczego nie możemy „Kuryera" traktować jako uczciwe pismo. A nie możemy go także traktować, jako organ uczciwy, bo widzimy codzień, że kryje on swojemi plotkami bardzo starannie **lichwiarzy zbożowych**, napada zaś na — — posłów robotniczych za ich pracę nad wydobyciem zboża ze stodół bogatych lichwiarzy wiejskich. I oburza nas, że m i a s t a kupują te oszukańcze plotki przeciw interesowi miast skierowane.

Uważamy to za smutny objaw i będziemy ten objaw publicznie zwalczali.

Spekulant kuryerkowy liczy na rozbicie socyalistów polskich. Zobaczy, że się przeliczył, jak to niejeden już zobaczył.

Robotnik, czy robotnica, która kupuje „Kuryera Codziennego", kupuje sobie wroga i popiera wroga. Tę prawdę klasa robotnicza zacznie coraz jaśniej poznawać.

Strejk w warsztatach kolejowych we Lwowie.

Jak donosi „Gaz. Wiecz." z 20 stycznia, strejk w warsztatach kolejowych, trwający już od 4 dni przybiera coraz groźniejsze rozmiary. Biorą w nim udział: warsztaty główne, ogrzewalnia, elektrownia i ślusarze peronowi, razem z górą 1000 ludzi.

Kiedy we czwartek rano wszyscy robotnicy warsztatowi pojawiwszy się na dworcu głównym, nie stanęli do pracy, naczelnik warsztatów wystąpił z zapytaniem, jaki właściwie powód bezpośredni skłonił ich do urządzenia manifestacyjnego bezrobocia. Na pytanie to z setek piersi wzburzonych podniósł się jeden zgodny, a wymowny okrzyk: **„Chleba! Chleba!"**

Mimo gróźb, strejkujący nie ulękli się i postanowili jednogłośnie wytrwać w solidarnie zapoczątkowanem bezrobociu.

W dalszym ciągu zarząd warsztatów zażądał, aby strejkujący wybrali z pośród siebie komitet mężów zaufania, któryby wygotował odpowiedni m e m o r y a ł. Wygotowali oni memoryał, który przedkłada szereg punktów, między innemi:

1. Doraźna pomoc dla funkcyonaryuszy tak dekretowych, jak i prowizorycznych (dla funkcyonaryusza i żony tegoż po 200 koron, a na każde dziecko po 100 K — bezżenni po 300 K bezzwrotnie.

2. Oddanie konsumu warsztatowego i ogrzewalni pod zarząd personalu, zaopatrywanie go w odpowiedni towar z centrali i t. d.

3. Podwyższenie obecnych dochodów od 16 do 25 kor. dla profesyonistów — dla pomocników i robotników kwalifikowanych od 12 do 16 K — w ogólności 50 proc. teraźniejszych dodatków drożyźnianych do swych stałych poborów.

Personal definitywny żąda skrócenia awansów z 2 i pół roku na 1 i pół roku. Personal kwalifikowany, zatrudniony jako werkmani, samodzielni tokarze, ślusarze i t. d. żądają od płacy 1400 K nominacyi na podurzędników „werkruchrerów", temsamem zniesienia dotychczasowych norm (t. zn. z braku miejsca).

Memoryał ów przedłożono władzy, a w piątek rano komitet mężów zaufania rozpoczął pertraktacye z Zarządem warsztatów, które trwając 4 godziny, **nie doprowadziły do niczego.**

Zarząd warsztatów wysłał do strejkujących radcę Witkowskiego z wezwaniem, aby delegaci ponownie udali się do Dyrekcyi w celu pertraktacyi. Strejkujący wezwaniu **odmówili stanowczo**, oświadczając po trzykroć, że pracy nie podejmą i pertraktacyi żadnych prowadzić nie będą, dopóki nie uczyni się zadość ich żądaniom, przedłożonym w memoryale.

Na wczorajszem zgromadzeniu uchwalili strejkujący osobną rezolucyę, która ma charakter ogólno-polityczny, wykazuje wybitne **tendencye pokojowe.**

Czytamy w niej:

Zebrani żądają zawarcia natychmiastowego honorowego, kompromisowego pokoju bez wszelkiej jawnej lub tajnej aneksyi, na zasadach samostanowienia... narodów o sobie, a dalej, jako Polacy, żądają natychmiastowego wypuszczenia **uwięzionego Piłsudskiego i Legionistów.**

Przygotowują się dalsze zgromadzenia, na które strejkujący zaprosili telegraficznie posła dra M o r a c z e w s k i e g o.

Dowiadujemy się, iż wczoraj rozpoczął się ruch strajkowy w warsztatach kolejowych w **Stryju.**

Komunikat austryacki.

Wiedeń, 21 stycznia.

Urzędowo donoszą 20 stycznia:
Żadnych szczególnych wydarzeń.

Szef sztabu generalnego.

KRONIKA.

Kraków, poniedziałek 21 stycznia.

Kraków znajduje się zaprawdę w dziwnych stosunkach cenzuralnych. Nie wolno było ani słowem wspomnieć nietylko o wybijaniu szyb i demonstracyach, lecz nawet o policyjnym zakazie wychodzenia na miasto po godz. 6 bez pilnej potrzeby.

Tymczasem lwowskie gazety, n. p. „Wieczorna", literalnie **całe stronice** zapełniają krakowskimi wypadkami, drukując je przytem tłustym rozstrzelonym drukiem. Tak samo niemiecka „Morgenztg." rozpisuje się o Krakowie szeroko.

Wolno więc wiedzieć Lwowianinowi o krakowskich wypadkach, wolno — Niemcom. — Tylko Krakowianin nie ma nic wiedzieć o Krakowie.

Genialne!

Częściowe wydawanie chleba. Miejskie Biuro aprowizacyjne wydało mąkę piekarzom do wypieku chleba, na poniedziałek 20 b. m. dla tych odbiorców, którzy w tym dniu mają wyznaczony pobór chleba, oraz, na wtorek 22 b. m. dla odbiorców pobierających w tym dniu racye chleba. Stosownie do zarządzenia Urzędu żywnościowego dzienne racya chleba wynosi 157.5 gramów.

Wczoraj na dworcu kolejowym żandarmerya konfiskowała artykuły żywności, wiezione przez poszczególne osoby z prowincyi do Krakowa. — W sprawie tej zwrócił się telefonicznie tow. Misiołek do hr. Lamezana, jako przewodniczącego urzędu żywnościowego, podnosząc, że wobec oficyalnego oświadczenia, które złożył namiestnik deputacyi ludności, że artykułów żywności konfiskować się nie będzie, postępowanie żandarmeryi mogącą wywołać wśród głodnej ludności niepożądane skutki. Hr. Lamezan przyrzekł zbadać sprawę i zarządzić, co należy.

Ceny maksymalne na nierogaciznę. Rozporządzenie namiestnictwa ustala ceny maksymalne, jakie wypłacane będą uprawnionym sprzedawcom świń rzeźnych na targach: Ceny te wynoszą dla świń tucznych stosownie do ich wagi od 101 kg. do 200 kg. i wyżej — za 1 kg. żywej wagi 6—8 K.

Poranki w sali tow. lekarskiego z cyklu „impresyonizm i symbolizm" odbędą się w dalszym ciągu 3 i 10 lutego. W niedzielę 3-go lutego odbędzie się muzyczny poranek, poświęcony Klaudyuszowi D e b u s s y, twórczość tego kompozytora francuskiego omówi dr. J. Reiss; w części ilustracyjnej wybitne siły artystyczne (śpiew i fortepian).

W niedzielę 10 lutego poranek (literacki) będzie poświęcony M. M a e t e r l i n c k o w i, sławnemu autorowi belgijskiemu; w części ilustracyjnej wystąpią pp. K. Bednarzewska i Węgierko, art. dram. („Ślepcy", „Intruz", „Aglawena", „Skarb pokornych", „Monna Vanna"); twórczość Maeterlincka omówi red. K. Czapiński. Bilety u Rudnickiego, A-B.

Wieczór muzyki i słowa. Na dochód „Domu rodzinnego" odbędzie się w sobotę 2 lutego w sali Saskiej „Wieczór muzyki i słowa" z udziałem kilku wybitnych sił artystycznych, między nimi artysty dramatycznego Zygmunta Nowakowskiego, który wygłosi szereg utworów współczesnych poetów polskich. Wystąpi również jako pianista poeta p. E. Leszczyński, z utworami Chopina, Szymanowskiego i Godowskiego. Dalsze szczegóły podane będą w dniach najbliższych.

Koncert Jadlowkera, nadwornego śpiewaka, który odbędzie się we wtorek dnia 22 b. m. w „Sokole" rozpocznie się punktualnie o godz. 7 i pół wieczorem. — „Krakowskie Biuro koncertowe" wydało specyalne programy, zawierające podobiznę artysty oraz tekst aryi i pieśni, które zostaną na koncercie odtworzone.

Kolejarze nowosądeccy wobec klęski głodu. Z Nowego Sącza piszą nam: Funkcyonaryusze kolejowi w Nowym Sączu uchwalili na zgromadzeniu, odbytym dnia 19 stycznia o godz. 11 przed południem, w warsztatach kolejowych następującą rezolucyę:

Stwierdza się, że brak najniezbędniejszych artykułów żywności doszedł w naszym kraju i w mieście do tego stopnia, którego już cierpliwa i spokojna ludność znieść nie może. Skutkiem braku **chleba panuje w naszym mieście głód**, a my, funkcyonaryusze kolejowi, **nie będziemy mogli pracować** w razie dalszego trwania obecnych stosunków. Zwracamy się do miarodajnych czynników i rządu centralnego z poważnym i stanowczym żądaniem natychmiastowego zaradzenia złemu: dostarczenia żywności, równocześnie stwierdzając, że katastrofie głodowej można zapobiedz na przyszłość jedynie przez **natychmiastowe zawarcie demokratycznego pokoju**, opartego na zasadzie stanowienia narodów o sobie. Zwracamy się do Koła polskiego z żądaniem, by wobec rządu w parlamencie i w delegacyach wysunięto postulat natychmiastowego zakończenia wojny.

Zwycięstwo strejkujących robotników w Wiedniu.

Oświadczenia rządu w sprawie pokoju, żywności, ordynacyi wyborczej gminnej i demilitaryzacyi przedsiębiorstw. — Sprawa polska.

Wiedeń, 20 stycznia.

(BK) „Wiadomości dla robotników" ogłaszają sprawozdanie o rokowaniach delegacyi robotników z rządem, które odbyły się wczoraj wieczór w sali ministeryalnej parlamentu. Wzięli w nich udział: prezydent ministrów Seidler, minister wyżywienia Hoefer, minister spraw wewnętrznych Toggenburg, minister obrony krajowej Czapp z jednej strony — z drugiej reprezentanci robotników pod przewodnictwem posłów: Adlera, Seitza, Rennera, Domesa. Hanuscha.

Oświadczenie prezydenta ministrów.

Po krótkiej przemowie posła Seitza oświadczył prezydent ministrów dr Seidler, że właśnie w obecnej, poważnej dobie, która wymaga pełnego współdziałania wszystkich warstw, dbałych o dobro państwa, jest dlań pożądanem, iż może wejść w bezpośredni kontakt z przybyłymi zastępcami robotników.

Pragnienie jak najrychlejszego pokoju.

Odnośnie do kwestyi pokoju, może prezydent ministrów złożyć następujące oświadczenie:

Jest najgorętszem życzeniem cesarza jak najrychlej zakończyć wojnę honorowym pokojem. — W myśl tych intencyi cesarza i w uwzględnieniu niejednokrotnie ogłaszanych głównych wytycznych swej polityki, c. i k. rząd czynił wszystko, co było w jego mocy i także w przyszłości uczyni wszystko możliwe, ażeby najrychlej doprowadzić do ogólnego pokoju. — Rząd trwa nadal przy tem, aby możliwie najrychlej doprowadzić do ogólnego pokoju. Zarówno teraz, jak i przedtem daleki jest od tego, by osiągnięcie tego celu utrudniać przez jakiekolwiek zamiary aneksyjne i jest nadal jak poprzednio silnie przekonany, że międzynarodowe układy o rozbrojeniu i sądach rozjemczych mogą stanowić sposobną podstawę do pokoju ogólnego.

Odnośnie do rokowań pokojowych z Rosyą oświadcza rząd ponownie, że nie dąży do żadnych terytoryalnych zdobyczy kosztem Rosyi i o takie plany nie mogą zatem rokowania pokojowe się rozbić.

Sprawa polska.

W szczególności co do Polski, uważał rząd Polskę za samoistne państwo, które ma swoje stosunki do nas samoistnie urządzać, przyczem z naszej strony, jak się samo przez się rozumie, ma być zachowany ciałom ustawodawczym obu państw monarchii konstytucyjny wpływ na to uregulowanie.

Daleką tedy jest od nas chęć dyktowania Polsce ustroju państwowego lub jakichkolwiek stosunków do nas.

Rząd ogłosił już swoją zgodę na to, że ludności Polski ma być pozostawionem, by przez powszechne głosowanie na szerokiej podstawie swoją państwowość uregulowała, i wyraził przekonanie, że to najlepiej stać się może przez wybrane na szerokiej podstawie konstytucyjne zgromadzenie. Rząd oświadczył nadto gotowość ułożenia się co do skutecznych gwarancyj, aby ludność Polski mogła zupełnie swobodnie powziąć swą decyzyę, a wolność ta nie będzie przez władze okupacyjne w żaden sposób uszczuplona.

Sprawa opróżnienia obszarów zajętych.

Żądanie rządu rosyjskiego co do opróżnienia zajętych obszarów musiał rząd wprawdzie odrzucić, nie stało się to jednak wcale z tego powodu, iżbyśmy chcieli wojskową okupacyę wyzyskać na to, by prawo polskiego ludu samostanowienia o sobie w jakimkolwiek kierunku ograniczać, lecz wyłącznie dlatego, że przy dalszem trwaniu wojny na innych frontach i wobec jeszcze nieumocnionych i nieuporządkowanych stosunków w Rosyi obszarów tych nie możemy opróżnić bez narażania naszych wojskowych interesów. Jednakowoż odnośnie do wyznaczenia terminu dla okupacyi usiłujemy dojść do kompromisu z rządem rosyjskim i mamy nadzieję, że przy dobrej woli u obu stron to się powiedzie.

Informowanie ludu o rokowaniach.

Rząd uznaje, że patryotyczna ofiarność szerokich mas ludu, które od 3 i pół roku tak na froncie jak w kraju wśród najtrudniejszych warunków spełniły swój obowiązek, usprawiedliwia w pełni życzenie, by ludność i jej reprezentanci byli informowani o przebiegu rokowań pokojowych. Dalekі tedy jest od chęci ograniczania konstytucyjnego wpływu delegacyi i ustawodawczych ciał obu państw monarchii na naszą politykę zagraniczną, a w szczególności jest zawsze gotów wybranych przedstawicieli ludu szczerze informować o swoich zamiarach i o przebiegu rokowań.

Reorganizacya służby żywnościowej.

Następnie złożył minister Hoeffer oświadczenie o sytuacyi żywnościowej, w szczególności o kwestyi reorganizacyi służby wyżywienia. Rząd jest gotów organizacyę służby wyżywienia w dalszym ciągu doskonalić. Życzeniu, by równomiernie traktować tych, co się sami zaopatrują z resztą ludności stało się już zadość drogą rozporządzenia. — Uregulowanie wymiału na prywatny rachunek jest w toku. Wiadzom krajowym polecono już zamknąć młyny zarobkowe tam, gdzie dzieją się nieprawidłowości.

Rząd będzie dbał o surowe i skrupulatne wydobycie środków żywności i ich równomierny rozdział i będzie się starał uprzywilejować transport środków żywności i wprowadzić jednolitość do obrotu aprowizacyjnego. Rząd z całym naciskiem i zapewne nie bez skutku stara się o to, by stosunki żywnościowe poprawić przez rokowania z rządem węgierskim i z naszymi sprzymierzeńcami.

Reforma gminna ordynacyi wyborczej.

Następnie minister spraw wewnętrznych Toggenburg wyłuszczył stanowisko rządu w sprawie reformy prawa wyborczego gminnego i oświadczył, że rząd zwłaszcza ze względu na ofiarne stanowisko i pełne zrozumienie współdziałania wszystkich warstw ludu podczas wojny uznał, że w tej reformie powinny bardziej niż dotąd uwydatnić się demokratyczne zasady, które są już podstawą prawa wyborczego do parlamentu Dlatego rząd jak najrychlej przedłoży sejmom te projekty ustaw, które mogą tę myśl urzeczywistnić, przyczem będą uwzględnione odrębne stosunki narodowościowe w poszczególnych krajach i rzecz uzupełniona będzie proporcyonalnem prawem wyborczem.

Rząd przyrzeka również ochoczo i energicznie popierać wszystkie projekty w tym zakresie, jakieby wyszły z autonomicznej inicyatywy gmin lub krajów.

Prawo wyborcze dla kobiet!

Rząd oświadczył dalej, że zasadniczo nie będzie się wahał sankcyonować uchwał sejmów o takich reformach wyborczych gminnych, któreby zachowywały zasady prawa wyborczego do parlamentu i wyposażone były jeszcze ponadto prawem wyborczem proporcyonalnem, a uwzględniały także prawa kobiet do udziału w życiu publicznem, nabyte przez ich współdziałanie w wojnie.

Demilitaryzacya przedsiębiorstw wojennych.

Minister obrony krajowej Czapp oświadczył, że rząd uznaje, iż militaryzacya przedsiębiorstw wojennych, niezbędna wskutek wojny, przynosi robotnikom pod niejednym względem szkodę dotkliwą, zwłaszcza ich organizacyom zawodowym, ponieważ zarząd wojskowy z natury rzeczy interesuje się tylko niezamąconym i pełnem funkcyonowaniem tych przedsiębiorstw, a wspomniane szkody nie pozostają z tem funkcyonowaniem w związku bezpośrednim.

Rząd jest gotów, zarządzenie podpadające pod pojęcie tzw. militaryzacyi znieść zapomocą odpowiedniej ustawy, któraby uwzględniła odrębne stosunki tej wojny i regulowała stosunki robotnicze w tych przedsiębiorstwach tylko na podstawie prawa cywilnego. Ta ustawa, która zwłaszcza także sądy karne wojskowe dla robotników zastąpi sądami karnemi cywilnemi, będzie Izbie posłów przedłożona w jak najkrótszym czasie.

Deputacya robotników oświadczyła, że wynik narad zakomunikuje mężom zaufania robotników.

Dr Adler wyraził członkom rządu podziękowanie za ich staranie i zapowiedział chyłą odpowiedź robotników, poczem deputacya udała się na zebranie mężów zaufania robotników.

Robotnicy przyjmują ustępstwa rządu.

Poseł Seitz zdał sprawę z konferencyi z rządem, a po krótkiej dyskusyi przyjęto rezolucyę, która rządowe oświadczenie w sprawie pokoju przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości, uznaje ustępstwa rządu w kwestyi aprowizacyjnej ,demokratyzacyi gminnego prawa wyborczego, wprowadzenia prawa wyborczego dla kobiet, tudzież co do zniesienia militaryzacyi przedsiębiorstw wojennych, i poleca strajkującym robotnikom Austryi natychmiastowe podjęcie pracy.

W tym sensie „Wiadomości dla robotników" zaraz na wstępie ogłaszają odezwę do robotników i robotnic, żeby pracę znowu podjęły.

Rozwiązanie konstytuanty rosyjskiej.

Petersburg, 19 stycznia.

(Pt. Ag. tel.) Konstytuanta po półtoragodzinnem posiedzeniu głosowała przeciw oświadczeniu centralnego komitetu wykonawczego, poczem bolszewicy się oddalili.

Konstytuanta nie chciała uznać metod, któremi prowadzą rokowania pokojowe sowiety, które opuściły salę.

O g. 4-tej rano marynarze rozwiązali zgromadzenie.

Dziś ukaże się rozporządzenie o rozwiązaniu konstytuanty.

Rozruchy.

Amsterdam. Biuro Havasa donosi z Petersburga 18 b. m.: O g. 4-tej po poł. otworzył konstytuantę prezydent centralnego komitetu wszystkich sowietów, Serdlow. Na cztery godziny przedtem oddział bolszewickiego wojska zaatakował pochód demonstracyjny Związku dla obrony konstytuanty i odebrał mu jego sztandary.

Załoga karabinu maszynowego usłuchała pierwszego rozkazu, by dać strzał i zabiła wiele osób. Zginął między innymi członek komisyi wykonawczej delegatów chłopskich, Bogdanow. Wiele osób jest zranionych, także kobiety.

Konwent bolszewicki?

Sztokholm. (Zastępca Korbiura). Z okazyi otwarcia konstytuanty w piątek spodziewane są w Petersburgu ważne wydarzenia. Dotychczas wybrano oficyalnie 520 członków, w tem 161 bolszewików, 257 socyalnych rewolucyonistów, w tej liczbie tylko 60 zwolenników lewicy, 41 Ukraińców, 20 kadetów, 3 mienszewików.

Referent konstytuanty Urycki oświadczył sprawozdawcy dziennika „Politiken", że bolszewicy uzyskają prawdopodobnie 180 miejsc, i wraz z 60 zwolennikami lewicy socyalnorewolucyjnej oraz z 80 Ukraińcami utworzą większość. Rząd przedłoży do uchwały następujące rezolucye:

1) Uznanie rządu bolszewickiego. 2) uznanie manifestów rządu w sprawie gruntów i pokoju, 3) uznanie zarządzeń w sprawie kontroli fabryk i banków, 4) uznanie ewentualnych nowych wyborów po prowincyach.

Gdyby te rezolucye odrzucono, zwolennicy rządu opuszczą konstytuantę i udadzą się do Instytutu Smolnego, gdzie ukonstytuują się w konwent, poczem pałac Taurydzki będzie zamknięty. Sytuacya w konstytuancie zależy od Ukraińców, których postawa jest jeszcze niepewna.

Unieważnienie pożyczek państwowych.

Petersburg. (Pet. Ag.) Rada pełnomocników ludowych przyjęła 14 b. m. projekt rozporządzenia o unieważnieniu wszystkich zagranicznych i wewnętrznych pożyczek rosyjskich państwowych od 14 grudnia począwszy. Kupon grudniowy tych pożyczek nie będzie zapłacony.

Unieważniono także gwarancye państwowe dla przedsiębiorstw i urządzeń wszelkiego rodzaju, udzielone przez poprzednie rządy.

Zniesienie obowiązku służby wojskowej.

Sztokholm, w styczniu.

(Zastępca Kor. Biura.) Bolszewicy znieśli obowiązkową służbę wojskową.

Rozkaz uwięzienia króla rumuńskiego.

Biuro Reutera donosi z Petersburga: Według jednego z tutejszych dzienników potwierdziła się wiadomość, że rada komisarzy ludowych wydała rozkaz uwięzienia króla rumuńskiego. Wedle innej wiadomości wydział rewolucyjny armii IX wystosował do władz rumuńskich ultimatum 24-godzinne, żądające dla wojsk rosyjskich wolnego przemarszu przez Jassy.

Oficyalne doniesienie o rozwiązanie konstytuanty.

Petersburg, 20 stycznia. Pet. Ag. tel. donosi: Główny wydział sowietu robotników, żołnirzy i chłopów odbył dziś nadzwyczajne zebranie, na którem zapadła uchwała rozwiązania konstytuanty.

Listy warszawskie.

Warszawa, 17 stycznia.

Z kół rządowych. — Sprawa sejmu. — Projekt dekretu amnestyjnego. — Rada partyjna P. P. S. Rewizye i aresztowania.

W sferach, zbliżonych do rządu, panuje dość wyraźne przygnębienie z powodu nikłych dotychczas wyników starań o udział Polski w rokowaniach brzeskich. Przygnębienie to potęguje się jeszcze bardziej świadomością, że ogół społeczeństwa, zwłaszcza zaś żywioły lewicowe, przyjęły wyniki te bardzo niechętnie.

Gotuje się protest przeciwko braniu udziału przedstawicieli Polski w rokowaniach w tak poniżających warunkach i w tak nieodpowiednim charakterze, jaki, zdaje się, został ustalony. W tym sensie ma się dziś ukazać odezwa partyj lewicy, ogniskujących się w „Komisyi porozumiewawczej".

Sprawa sejmu wysunęła się tu na czoło spraw jaknajbardziej aktualnych, wobec czego wystą-

pienie tow. Daszyńskiego z tym postulatem podczas pobytu Rady Regencyjnej i premiera Kucharzewskiego w Wiedniu, przyjęte tu zostało bardzo sympatycznie. Coraz głośniejsze domaganie się sejmu ze wszystkich stron wywarło odpowiednie wrażenie w sferach rządowych. Poszczególni ministrowie mówią już o sejmie jako o rzeczy zdecydowanej i nie dającej się odsunąć w dalszą przyszłość.

Z okazyi dnia urodzin cesarza Wilhelma, ma być ogłoszony dekret amnestyjny, który obejmie skazanych na ciężkie więzienie, z tem, że kary zostaną im zamienione na pieniądze; następnie kategorye „deutsch-gefaehrlich", za których poręczy rząd polski, z wyjątkiem osób, co do których władze wojskowe postawią veto; dalej członków P. O. W., z wyjątkiem tych, co do których wojskowość stwierdzi, że czynnie przeciwstawiali się państwu niemieckiemu; wreszcie internowanych w Benjaminowie i Łomży — przyczem obozy te mają być ostatecznie zlikwidowane.

Niedawno odbyta rada partyjna P. P. S. stwierdziła ogromny wzrost stosunków i organizacyi w całym kraju. Wskutek podniesienia się nastroju mas — miejskich i wiejskich — robota przerasta siły funkcyonaryuszy partyjnych. Zaszła potrzeba wyodrębnienia w specyalną organizacyę roboty wśród kobiet i młodzieży. Bardzo pocieszającym faktem jest garnięcie się do P. P. S. ludności wiejskiej: bezrolni żądają tworzenia dla nich specyalnych związków zawodowych. Z nastroju kół zorganizowanych da się wyczuć ogromne niezadowolenie z dotychczasowej roli sfer rządowych i, zwłaszcza, z zakusów nadawania tworzeniu się państwa form konserwatywnych. Hasło sejmu zdobywa sobie coraz większą popularność. Szerzy się ono niemal samorzutnie wśród rzesz ludowych.

Przedwczoraj rano przeprowadzono rewizyę u dra Feliksa Perla w redakcyi „Jedności Robotniczej" i u br. Adama Landego. Ten ostatni został aresztowany. **Zastępca.**

Krakowskie demonstracye w prasie lwowskiej.

Lwowskie pisma przynoszą obszerne wiadomości z przebiegu demonstracyi ostatnich dni w Krakowie, co do których gazety krakowskie zmuszone były ograniczyć się do niewystarczających wzmianek.

Korespondent lwowskiej „Gazety Porannej" opisuje obszernie manifestacyę zajścia na ulicach Krakowa pod datą 17 bm.: „Zebrani z pod namiestnictwa ruszyli pod magistrat. Po drodze wybito w wielu sklepach szyby. Wóz z cukrem, napotkany po drodze, zarekwirowano.

Dzienniki notują z dnia wczorajszego szereg śmiałych włamań ulicznych w różnych stronach miasta. Szkody poczynione po sklepach wynoszą po kilka tysięcy koron. Wśród zabranych rzeczy są towary modne, obuwie, ubrania, naczynia kuchenne, wyroby jubilerskie i t. d.

Publiczność gromadzi się tłumnie przed porozlepianymi afiszami, zabraniającymi gromadzenia się pod karą 200 K, względnie 14 dni aresztu, oraz zakazującymi wychodzenia na ulicę po godz. 6 wieczorem."

W niedzielnym numerze toż pismo lwowskie podaje, że szkoda, poczyniona przy demonstracyach liczy się na setki tysięcy koron. Najwięcej ucierpiało śródmieście, ul. Szewska, Dunajewskiego, Tomasza, Starowiślna i Lubicz.

Jest to coś oryginalnego, graniczącego z śmiesznością, że dziennik krakowski o zajściach w Krakowie może informować ogół — za pośrednictwem gazety lwowskiej.

Lwów w obliczu głodu.

Równocześnie i Lwów przeżywa czasy pełne niepokoju i troski. Miasto posiada dziś (20 b. m.) zasób mąki wystarczający na 1, najwyżej 2 dni!

Zupełny **brak mięsa i tłuszczów** uniemożliwia nawet zamożniejszej ludności zastąpienie sobie pożywieniem mięsnem brak najkonieczniejszych środków spożywczych — cóż zaś rzec o ludności, pogrążonej w nędzy?

Brak węgla dla instytucyj publicznych **grozi wstrzymaniem i zamarciem wprost wszelkiego życia we Lwowie.**

Na targach przerażające pustki.

Zapowiedziane na niedzielę 20 b. m. **wstrzymanie** ruchu tramwajowego z powodu nieotrzymania spodziewanych transportów węgla, wpłynęło również deprymująco na ludność.

Ludność pełna przygnębienia i niepokoju, oczekuje choćby chwilowej ulgi w rozpaczliwych, wprost nie do zniesienia warunkach.

Głos rozsądku.

W piątkowym „Głosie Narodu" z 18 stycznia czytamy kilka rozsądnych uwag na temat połączenia Galicyi z Królestwem. Notujemy je tutaj w streszczeniu. „Głos Narodu" pisze:

„Możliwa do urzeczywistnienia staje się myśl przyłączenia Galicyi do państwa polskiego, więc częściowego zrealizowania na razie ideału Polaków o zjednoczeniu Ojczyzny w myśl **programu z 28 maja.** W Galicyi niema nikogo, ktoby połączenia tego nie pragnął z całego serca. A nietylko serce, ale i rozum mówi, iż w obecnych warunkach do tego dążyć powinno się z całą usilnością, gdyż takie włączenie Galicyi uratuje jej stanowisko, zagrożone w razie, gdyby miała pozostać dalej jako osobna austryacka prowincya, a z państwa polskiego stworzy silną państwową jednostkę.

Ta platforma łączyć zaczyna w Galicyi stronnictwa bardzo odległe od siebie; ona może stać się podstawą politycznej konsolidacyi społeczeństwa, tak pożądanej, gdy chodzi o stanowisko na zewnątrz, dodającej sił do walki o całokształt praw naszych, o całą naszą przyszłość.

Tak przedstawia się obraz politycznych prądów Galicyi.

A jednak, ktoby nie znał tych prądów, które nastają w naszem społeczeństwie, ktoby o nich chciał sądzić z naszej sprawy, zwłaszcza z prasy krakowskich konserwatystów, ten chybaby nabrałby innego przekonania. Walczy się tak, jak wtedy, gdy rozbieżne były taktyczne poglądy społeczeństwa, tymi samymi sposobami i metodami, które już niejednokrotnie potępiło to społeczeństwo. Widocznie nie wszyscy umieją zrozumieć, jak szkodzą samej sprawie, za którą się oświadczają, przez zbytek temperamentu, którego powściągnąć nie umieją. I nie świadczy to o wyrobieniu politycznem, jeśli się nie umie dobierać odpowiednich środków, by swoje przeprowadzać cele, jeśli się jakby na umyślnie drażni te szerokie warstwy, które chce się zyskać. A tem smutniejszy jest ten objaw, jeśli go stosują ci, którzy sami zawsze mówili o solidarności."

Należałoby dodać, że nie chodzi tu wcale jedynie o metodę, o ton i sposób pisania, lecz o mniejszą lub większą samodzielność Polski jako cel pewnych stronnictw. Tu różnice są niestety głębokie. Jedni bowiem nie wierzą w „polską racyę stanu" i przyjmują racyę stanu austryacką, drudzy wierzą silnie w to, że właśnie połączenie Galicyi z Królestwem da Polsce bardzo wielką możność samodzielnego życia i rozwoju.

Notujemy głos „Głosu Narodu" na najbliższą przyszłość.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 21 stycznia.

Urzędowo donoszą 21 stycznia:

Zachodni teren wojny.

Wieczorem 19 stycznia żywa działalnośc artyleryjska w łuku Ypern.

Z innych frontów nic nowego.

Pierwszy generalny kwatermistrz Ludendorf.

Z miasta i z kraju.

Denuncyacya. „Kuryer Codzienny", który żyje ochłapami, pochwytanymi z gazet, umieszcza nagle nikczemną denuncyacyę, że ruchem strejkowym w Austryi kieruje nie partya socyalistyczna, lecz „niejaki (!) dr Otto Bauer, który niedawno drogą na Sztokholm powrócił z Rosyi, gdzie został w swoim czasie (!) zatrzymany jako jeniec cywilny"...

Otóż nieukom i denuncyantom z „Kuryera" musimy udzielić lekcyi, że „niejaki" dr Otto Bauer jest od lat sekretarzem frakcyi niemieckich socyalistów w parlamencie, że jest światowej sławy teoretykiem socyalistycznym, że został jako oficer austryacki wzięty do rosyjskiej niewoli w bitwie, że jest oficerem nadal i że tylko nieuki z „Kuryera" mają czoło denuncyować kłamliwie oficera austryackiego, że to on jest „sprężyną" całego ruchu strejkowego. W każdym numerze „Kuryera Codziennego" zresztą można za drogie pieniądze czytać podobne brednie.

W Kollegium wykładów naukowych (Rynek A-B 39).

Poniedziałek: Reż. Al. Zelwerowicz: „Teatr i społeczeństwo"; red. Kaz. Czapiński: Seminaryum Pascala.

Wtorek: Prof. Ger. Feliński: Szekspir i jego dramaty.

Kursa literackie (ul. św. Anny l. 2).

Poniedziałek: Red. Prokesch: Teatr w dawnej Polsce.

Wtorek: Prof. dr Z. Jachemicki: Zapomniani kompozytorowie polscy (z ilustracyą muzyczną).

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).